

# DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RZPLTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-taj RANO  
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIESIĘCZNIE.  
REDAKCJA: UL. KARMEŁICKA L. 16. TELEFON NR. 3364. — ADMINISTRACJA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385

## Paderewski o granicach Polski. Gdańsk będzie polski! Układy z Czechami.

(Telegramy patrz na stronie 2-giej).

## Generał Haller w Warszawie.

## Zajęcie Wilna przez wojska polskie.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 20 kwietnia ogłasza:

Oddziały naszej jazdy pod dowództwem podpułkownika Beliny zajęły wczoraj Wilno. Pułk Kowieński zajął Nowogródek. Oddziały generała Mokrzeckiego po pięciodniowych zaciętych walkach zdobyły Baranowice. Bolszewicy uciekają w panice. W dobytym Wilnie radość nieopisana.

Warszawa. (PAT). Komunikat z dnia 20 kwietnia. Front litewsko białoruski.

W zdobyciu przez nas Wilna toczą się walki uliczne z miejscowymi bolszewikami. W ręce nasze wpadło kilku członków rządu bolszewickiego na Litwie i Białorusi.

Warszawa. (Telefonem od korespondenta). W sobotę wieczorem nac. Piłsudski odbył

wjazd do Wilna w towarzystwie gen. Szeptyckiego.

### NIEMCY OPUSZCZAJĄ GRODNO.

Warszawa. (Telefonem od koresp.) Niemcy nie kryją się z tem, że mają opuścić Grodno d. 26 lub 27 kwietnia. Dokonywują też ustawicznie wielkich rekwizycyj w okolicy.

### WROGIE STANOWISKO ŻYDÓW NA LITWIE

Warszawa. (Telef. od koresp.) Według wiadomości z frontu walka o Lidę była b. zacięta. Wojska sowieckie są doskonale zaopatrzone w karabiny maszynowe. Żydzi w Lidzie zajęli stanowisko wręcz wrogie i strzelali z okien do żołnierzy polskich. Bolszewicy dopuszczają się strasznych okrucieństw. Znalaziono zwłoki oficerów

z wyciętym sercem i wyłupionymi oczami. Polacy zmasakrowane zwłoki wystawili w Lidze na widok publiczny.

### Unia czy związek bezpośredni?

Warszawa. (Tel. od koresp.) W związku z zajęciem Wilna w kołach politycznych żywo omawiają sprawy przyszłego stosunku Polski do Litwy. „Dawni aktywiści“ rosyjski Lednicki i Babiński, oraz grupa szlachty litewskiej t. zw. „żubrów“, usiłują przeforsować ideę połączenia w drodze unii. Idea ta omawiana jest również pono w Belwederze. Zwraca się to wszystko pośrednio przeciw Sejmowi, który w niedawnej rezolucji swojej żądał połączenia bezpośredniego.

## Za dwa tygodnie koniec „fikcji ukraińskiej“ w Galicyi.

Początek wielkiej ofensywy w Galicyi Wschodniej. — Przelamanie frontu hajdamackiego na południe od Lwowa.

Lwów, (PAT). W nocy z Wielkiej Soboty na niedzielę Wielkanocną, punktualnie o g. 4 rano artylerya polska rozpoczęła ogień huraganowy na pozycje ukraińskie. Ogień trwał czas dłuższy. Intensywność jego była tak wielka, że azyby dzwoniły i ściany domów się trzęsały. Przy tym ogniu nikt nie spał. Ukraińcy odpowiadali na strzały, padło także kilkadziesiąt pocisków ukraińskich na miasto.

W walkach jakie się po tym ogniu wywiązały koło g. 6 rano rozzerwano pierścień ukraiński na taką odległość, że niebezpieczeństwo ostrzeliwania miasta od strony południowej zostało usunięte.

W czasie walk zajęto między innymi Basiówkę Sokolniki, Sichów, las Oświęc i górę Choceń.

W niedzielę w południe przybył do miasta zwiastujący dowódca wojsk polskich pod Lwowem generał Iważkiewicz.

W niedzielę Lwów odetchnął. Po raz pierwszy od długiego czasu na miasto od południa i od południowego wschodu nie padły żadne pociski. Nastrój w mieście był bardzo dobry. W dniu tym świątynie były przepelnione. Tylko w południe od strony północnej padło kilka strzałów ukraińskich.

Także w nocy z niedzieli na poniedziałek od strony północnej strzelała artylerya ukraińska.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego z 20 kwietnia.

Front galicyjski. Operacje pod Lwowem rozwijają się planowo. Pod wpływem ataku od zachodu nieprzyjacieli pod wieczór dn. 19 bm. roz-

począł odwrót z Basiówki i Sokolnik. Koncentrycznym atakiem zajęto Basiówkę. Dążąc dalej za nieprzyjacielem wzięto w nocnym ataku wieś Chodowice i dotarło do linii Polanka, Zamek — Głina. Współdziałając w odrzuceniu nieprzyjaciela z pod Lwowa ruszyły również oddziały załogi lwowskiej do ataku. Nieprzyjacieli w odwrocie na całym południowym odcinku. Wzięliśmy górę Kopań, z siedmioma liniami obsadzonych okopów oraz Zubrze i Sokolniki, Wólke Sichowską oraz lasy Gaj i Oświęca. Nasze oddziały przepędziły tylne strażnie nieprzyjacielskie z Pierwszej, Drugiej i Trzeciej Wólki, Czyszek Zubrzyckich i Sołonki. W atakach odznaczały się oddziały wielkopolskie, strzelców lwowsk. oraz 18 pp. Zdobyte z tych operacji jeszcze nie przeliczone. Dywizya lwowska zdobyła dnia 20 bm. jedno działo, mnóstwo amunicyi i sprzętu wojennego oraz 24 kulomiotów. Wzięto kilkuset jeńców w tem kilku oficerów. Kontratak nieprzyjaciela odparto na zdobytych pozycjach. Nie udało się również lokalne ataki nieprzyjaciela między Lwowem a Rawą Ruską.

Front woliński. Staré wojonych nie było.

W zastępstwie szefa sztabu general. Haller pułk.

### MINIMALNE STRATY POLSKIE.

(Telefonem od koresp. „Ilustr. Dz. Pol.”)

Przemysł, 21 kwietnia wieczorem. Akcja ofensywna przeciw Czartowskiej Skale, Lesienicom i Winnikom rozpoczęła się w nocy z Środy na Wielki Czwartek: atakowały oddziały 4go i 5go

pułku Legionów. Uderzenie frontowe było niemożliwe, gdyż strone zbocza Czartowskiej Skwały były nador silnie umocnione: atak rozpoczęto więc przez okrążenie. Manewr ten, taktycznie bardzo trudny, dokonany został w nocy. Każdy z żołnierzy wypełnił swój obowiązek, każdy z dowódców, jakiegokolwiek stopnia stanął na wysokości swego zadania. O umiejętności przeprowadzenia całej akcji i celowości każdego zarządzenia świadczą z jednej strony nasze straty, z drugiej straty Rusinów. W ataku padło po naszej stronie 3 zabitych, 7 ciężko i 35 rannych — liczba trupów ruskich nieobliczona jeszcze. W wozach pod Czartowską skałą jeszcze w Piątek rano leżały całe dziesiątki trupów ruskich. Krwawe ich straty były bardzo znaczne. Do niewoli wzięto 180 żołnierzy i 3 oficerów — zdobyto nadto 2 ciężkie armaty i 8 karabinów maszynowych z liczbą tych, kuromi zbocza Czartowskiej skały była wzmocniona. Wzięto też wielkie zapasy materiału wojennego i prowiantu.

Bezpośrednio po tym manewrze taktycznym uderzono na Winniki, które wzięte zostały szturmem w Czwartek nad ranem. O miasteczko to rozwinęły się później gwałtowne walki: w ciągu tego dnia i następnego odrzuciła nasza piechota 3 masowe ataki ruskie prowadzone z rozpaczliwą brawurą.

Od Wielkiego Czwartku mogą mieszkańcy Lwowa, zwłaszcza w dzielnicy Łyczakowskiej, zwrócić ku Winnikom, choćby bezspornie, niż dotychczas.

# General Haller w Warszawie.

## PRZEJAZD GEN. HALLERA PRZEZ LINIĘ DEMARKACYJNĄ.

Warszawa. (PAT). General Haller wraz ze sztabem przejechał w sobotę w nocy linię demarkacyjną polsko-niemiecką. Podróż przez Niemcy przeszła spokojnie.

## OWACYJNE PRZYJĘCIE GENERALA HALLERA W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT). Dnia 21 kwietnia. Gen. Haller dziś, o godz. 11-tej przedpołudniem, przybył do Warszawy. Już od wczesnego rana na placu przed dworcem, w Alejach Jerozolimskich, zebrały się nieprzeliczone tłumy publiczności. Gmach dworca był wspinał udekorowany chorągiewami i zieloną. Powiewało mnóstwo sztandarów cechowych. Ustawily się szeregi piechoty i oddziały konnicy. Na dworcu oczekiwały gen. Hallera delegacye Sejmu, Rady miejskiej i magistratu, wojska z ministrem gen. Leśniewskim na czele, delegacye wszystkich niemal rodzajów broni, reprezentacye Towarzystw, członkowie misji koalicyjnych, przedstawiciele prasy itd. Gdy o godzinie 11-tej ujrzało zbliżający się pociąg, kapela zaintonowała hymn narodowy. Powitanie wodza odbyło się przy wyjściu z dworca kolejowego na ulicę, w oczach dziesiątek tysięcy zgromadzonych przed dworcem. Pierwszy przemówił do gen. Hallera imieniem rządu mian. spraw wewnętrznych Wojciechowski, imieniem Sejmu powitał wodza poseł Grabski, w imieniu miasta przemawiał prezes Rady miejskiej Baliński, imieniem konfederacyi stowarzyszeń społecznych p. Dynowski. *Niesłychany entuzjizm publiczności wywołało przemówienie gen. Hallera, który w imieniu armii witał stolicę, wzywał do solidarności narodowej, oddał hołd Francji i państwu sprzymierzonym i w końcu wyraził uznanie i cześć żołnierzom polskiemu.* Następnie, wśród dźwięków orkiestry, oficerowie wzięli generała Hallera na ramię i ponieśli do hotelu Polonia. Pochód wracając z dworca ze sztandarami udał się przed hotel Bristol. Tam na balkon wyszedł minister pełnomocny francuski Pralon, a obok niego stanęli prezydent miasta Drzewiecki i prezes Rady miejskiej Baliński. *Olbrymi tłum zalał całą przestrzeń od placu Saskiego*

do ulicy Czystej. Na czele tłumy widniał olbrzymi transparent z napisem: *Nie schowamy miecza, dopóki nie odzyskamy Gdańsk!* Przed hotelem p. Adam Grzymała-Siedlecki wygłosił przemówienie do ministra Pralona, przerywane co chwila okrzykami: *Gdańsk musi być nasz!* Odpowiedział minister Pralon, wyrażając w imieniu rzeszypolitej francuskiej, wyrazy sympatii dla naczelnika państwa, rządu i armii polskiej oraz oświadczając, że przedłoży swemu rządowi słuszne i gorące żądania Polski. Przemówienie to powtórzył po polsku pan Baliński. Kapele odegrały kilkakrotnie Marsyliankę i Hymn Polski.

## WOJSKO GEN. HALLERA.

Poznań. Wygląd żołnierzy Hallera jest wprost wspaniały. Wśród oficerów sztabu wyróżnia się szef sztabu dywizji ks. Poniatowski (młody ks. St. August Poniatowski ze Stanów Zjednoczonych, który od początku wojny walczył na zachodzie). *Wśród żołnierzy znajdują się Polacy ze wszystkich stron ojczyzny.* Wielu z nich przybywa ze Stanów Zjednoczonych. Są między nimi tacy, którzy nigdy Polski nie widzieli, a nawet języka polskiego nie znali i wyuczyli się go dopiero w latach wojny. Wśród oficerów wyróżniają się oficerowie amerykańscy, angielscy i francuscy, oraz żołnierze francuscy i żuawi, którzy jadą wraz z wojskami Hallera, bądź to dla dozoru transportów, bądź też jako ochotnicy.

*Wojsko Hallera wiezie ze sobą wszystko, czegokolwiek mu potrzeba, przedewszystkiem masę prowiantów, dalej wszelkiego rodzaju broń i amunicję, tanki, całe parki taboru, wozy, armaty kalibru 77 mm. i 50 mm., dalej 400 samochodów i wielką ilość aeroplanów. Ogółem przyjedzie do Polski siedm dywizyj, z których jeszcze dwie odbywają ćwiczenia we Francji. Ententa zobowiązała się wypłacać Hallerczykom pensje jeszcze przez trzy miesiące oraz zaopatrzyć ich w żywność na 50 dni.*

## PISMO GEN. HALLERA DO PREZYDENTA FRANCJI.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Lyonu z dnia 20 bm. Gen. Haller wystosował do

prezydenta Francji następujące pismo pozegnalne:

(początku brak) ...Oficerowie, podoficerowie i żołnierze armii polskiej, zebrani na ziemi francuskiej ze wszystkich stron Europy i Ameryki, aby utworzyć narodową armię, przesyłają zwierzchnikowi republiki francuskiej pełne szacunku pozdrowienie. Dekretem z dnia 4 lipca 1917 stworzyłeś, panie prezydencie, armię polską we Francji, pozwoliłeś polskim ochotnikom na obszarach Francji wzmożnić jej siłę i pomogłeś im w odbudowaniu suwerenności i jedności narodowej Polski. Otrzymali eni oficerów i instruktorów francuskich oraz wykształcenie wojskowe, które czyni z nich dłużników Francji. Doznał serdecznego przyjęcia przez ludność tak, że skracają im tę długość ich czasowego wygnania. Widzieli prezydenta republiki, jak przechodził przed frontami ich batalionów i wręczał im nowe sztandary. Zdawało się im, że wrócili dawne czasy, kiedyto w łonie pierwszej republiki powstawały legiony Dąbrowskiego. Szczęśliwsza od tamtych legionów, wraca dziś armia polska do ojczyzny na pół wyzwolonej. Żołnierze polscy z wielkiej wojny, która nas bardzo jeszcze zbliżyła do Francji na polach Szampanii, Marny i Lotaryngii, pozdrawiają w tej chwili w Tobie, panie prezydencie, naczelnika państwa, który swem wielkiem znaczeniem tak podczas rokowań pokojowych, jak i w czasie wojny, przyczynił się do odbudowania wolnej Polski. Przez Ciebie, panie prezydencie, przesyłają oni wyrazy wiecznej wdzięczności. *General Haller.*

## CZEŚĆ RZĄDOWI POLSKIEMU.

Ostrów. (PAT). 20 kwietnia. O godzinie 9.20 zrana generał Haller wysłał z Ostrowa do prezydenta ministrów w Warszawie następującą depezę, po przejeździe przez linię demarkacyjną polsko-niemiecką:

Z uczuciem głębokiego wzruszenia i z radością, stając na ziemi polskiej, na czele wojsk polskich, przybywających z Francji, w imieniu własnem i w imieniu podległych mi oficerów i żołnierzy, składam, na ręce pana prezydenta, rządowi polskiemu należną cześć. *Józef Haller.*

## Czy Niemcy podpiszą traktat pokojowy w Wersalu który będzie im przedłożony w dniu 26 kwietnia?

### Bądźmy przygotowani do wojny z Niemcami!

## Gdańsk jako autonomiczne miasto podległe będzie suwerennej władzy Polski.

(Z Paryża od koresp. „Il. Dziennika Pol.“).

simy stworzyć fakty dokonane. Nikt dla nas nie będzie wyciągał kasztanów z ognia! — Powstanie poznańskie zrobiło znakomity wyłom w Niemczech, trzeba je tylko terytorjalnie rozszerzyć. Gdyby nie to powstanie, do dziś nie mieliśmy w ręku Poznania, do dziś nie mogliśmy w Paryżu z dumą zaliczać się do walczących z bronią w ręku z Niemcami!

Już jednak było przeciwników tego powstania nawet wśród sztabowców, dowodzących, że konferencya pokojowa i tak nam odda zabór pruski. Dowodzili raczej trzeba wszystkie siły pełnąć na wschód. Tymczasem walka z Niemcami była konieczna i będzie konieczna. My sami musimy z bronią w ręku dotrzeć do morza i zająć nieocenione skarby Górnego Śląska. Jeśli nie zdobędziemy Prus zachodnich i Górnego Śląska w tej chwili, to stracimy na wieki sposobność do ich odzyskania, bo Niemcy w niedługim czasie się wzmożną a konstelacye polityczne dzisiejsze nie będą trwać bez zmiany na wie-

ki. Powinniśmy szybko korzystać z tego, że Niemcy są jeszcze zmęczone i zaraz po ujawnieniu warunków pokojowych, wyteńczyć wszystkie siły w kierunku — morza i węgla górnośląskiego. Dziś jest chwila przełomowa „być albo nie być“ tak dla nas jak i Niemców.

Jakie będą warunki pokoju, o tem dokładnie wie tylko owa „Czwórka“ przewodników koalicji a pod kąm zdrady stanu, nie wolno tej tajemnicy zdradzić. Tylko można przeczuwać i domyślać się. O Gdańsku mówią, że będzie miał tylko autonomię, ale wojskowo, celnie, paszportowo itp. będzie złączony z Polską. O Śląsku cieszyńskim nie pewnego nie wiadomo.

## Przed pokojem dla Niemców

Kraków. (PAT). Radio st. w Nauen, przejęte przez st. krak. Nota francuskiego prezydenta ministrów i ministra wojny, przedło-

Paryż, 19 kwietnia. Takie zapytanie wisi dziś w powietrzu. Stawiają je sobie wszyscy dyplomaci. Oczywiście, że Niemcy będą się zażarcie targować ale może w poczuciu własnego osłabienia i zmęczenia — w końcu podpiszą. Co będzie jeśli nie podpiszą, jeśli licząc na siłę armii Hindenburga, rozpoczną wojnę z Polską? Może nawet podpiszą, ale mimo to zabiją zaraz borykać się z nami o Prusy zachodnie i Śląsk górny i zwalnwszy odpowiedzialność na niby spontaniczne wybuchy i tumulty mas, zaczną z nami regularną wojnę?

Jak będą działać, tego przedsmak mamy w ich postępowaniu z wojsk. Hallera. Chcą Niemcy widocznie zyskać na czasie, chcą terroryzować aby się wzmożnić i do walki przygotować.

Wobec tego, — rzecz jasna — i my musimy być przygotowani do wojny z Niemcami. Wzorem tu dla nas musi być powstanie poznańskie. Bez względu na pokój paryski mu-

zona przez gen. Noudenta niemieckiej komisji rozejmowej w Spaa brzmi:

Najwyższa Rada mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych postanowiła zaprosić upelnomocnionych niemieckich delegatów na dn. 25 kwietnia wieczór do Wersalu, aby tam przyjęli do wiadomości program preliminariów pokojowych, ułożony przez mocarstwa sprzymierzone. Prosi więc usilnie rząd niemiecki, by podał nazwiska i urzędy delegatów, których zamierza wysłać do Wersalu, jak również nazwiska i urzędy osób, które mają towarzyszyć delegatom. Delegaci mają pozostać ściśle w swoich rolach i przebywać tylko z osobami, które są dla nich wyznaczone. Niemiecki minister spraw zagranicznych hr. Brockdorff-Rantzau w odpowiedzi do urzędu spraw zagranicznych przy komisji rozejmowej w Spaa przesłał następującą instrukcję.

„Rząd niemiecki otrzymał oświadczenie francuskiego prezydenta ministrów i ministra wojny z dnia 18 kwietnia. Rząd niemiecki wysłał dnia 25 kwietnia do Wersalu panów: von Haniel, tajnego radcę legacyjnego von Kellera i rzeczywistego radcę legacyjnego (nazwiska brak). Delegaci są zaopatrzeni w potrzebne pełnomocnictwa, ażeby tekst preliminariów pokojowych przesłać natychmiast rządowi niemieckiemu. Będzie im towarzyszyło dwóch panów cywilnych: rada dworu Walter Veiger Beighci(?) i dr. Alfred Hieders, oraz dwóch kancelistów pp. Jan Schmidt i Michał Fuerst.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Paryża z dnia 20 kwietnia: Dzienniki wieczorne donoszą, że delegatów niemieckich oczekują w Wersalu dnia 25 kwietnia wieczorem. Przedsięwzięte będą surowe kroki, aby nie dopuścić do jakiegokolwiek kontaktu z tłumem ciekawych. Delegaci niemieccy przewiezieni będą z dworca kolejowego w zamkniętych samochodach do dwóch hoteli dla nich zarezerwowanych. Nie wyjdą oni z hotelu aż następnego dnia rano, tj. dnia 26 bm. i przy zachowaniu tych samych ostrożności przewiezieni będą do pałacu Trianon, gdzie w sali na pierwszym piętrze odbędzie się wręczenie tekstu traktatu pokojowego poczem delegaci niemieccy zostaną odstawieni do swoich hoteli.

**Treść traktatu pokojowego będzie zapewne po d. 26 b. m. publicznie ogłoszona.**

(Od koresp. „Ilustr. Dziennika Polskiego“).

Paryż, 19 kwietnia.

W „Echo de Paris“ z dnia 19 kwietnia pisze p. Marcel Hutin:

„Delegaci niemieccy przybędą w przyszłą piątek 25-go kwietnia do Wersalu, a nazajutrz, to jest w sobotę dnia 26-go po sprawdzeniu ich papierów uwierzytelniających, zostanie im przedłożony tekst warunków pokoju wstępnych w języku francuskim i w tłumaczeniu angielskim i niemieckim.

Dyskusja nad temi preliminariami pokojowymi potrwa niechybnie jakie dwa tygodnie, okres czasu, z którego skorzystają pp. Brockdorff-Rantzau i jego koledzy, aby podać do wiadomości rządowi Eberta-Scheidemanna treść rzezonego instrumentu pokoju.

Nasuwa się pytanie, czy tekst dokumentów będzie w Paryżu podany do publicznej wiadomości, zanim go pp. Niemcy roztelegrafują po całym świecie? Zgromadzenie Narodowe w Weimarze zostało zwołane na 4-go maja, co pozwala przypuszczać, że w tym dniu p. Scheidemann zakomunikuje delegatom warunki pokoju, ustalone przez sprzymierzone mocarstwa.

Wobec tego możliwym jest, przedstawiciele mocarstw zgodzą się na ogłoszenie dokumentów, jeszcze przed zakończeniem układów. Żadno postanowienie w tej mierze jeszcze nie zapadło.

Skoro jednak p. Lloyd George powrócił wczoraj wieczorem do Paryża (t. zn. w czwartek Przyp. Red. „Il. D. P.“), oczekiwać należy, że decyzja w tej mierze rychło na-

stąpi. O ile sędzić moge na podstawie zebranych w pośpiechu informacji, istnieje zamiar ogłoszenia traktatu przed jego podpisaniem. Co się tyczy terminu, w którym traktat ma być podpisany, projekuje się dwie daty: sobotę 10-go maja, w rocznicę podpisania traktatu frankfurckiego, lub czwartek 15-go maja.

Czy Niemcy podpiszą? Ja osobiście jestem mocno przekonany, że podpiszą...

## Czy podpiszą?

Paryż. (PAT). Rada pięciu ministrów spraw zagranicznych poruciła belgijskim wojskowym pod przewodnictwem marszałka Foch'a, ułożenie raportów na wypadek gdyby Niemcy nie podpisali warunków pokojowych. Il.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Paryża. „Tribune“ pisze, że marszałek Foch, generał Busset i prezydent Wilson wypracowali plan działań militarnych na wypadek odmówienia przez Niemcy przyjęcia traktatu pokojowego. Armie operacyjne weszłyby wówczas głębiej w Niemcy a flota zajęłaby najważniejsze porty niemieckie.

Paryż. (PAT). Havas. Wedle doniesienia Havasa w razie odmowy podpisania preliminariów pokojowych przez Niemców, pełnomocnicy niemieccy otrzymają natychmiast do dyspozycji osobny pociąg celem powrotu do ojczyzny. Równocześnie przewidziano są zarządzenia militarne i morskie przeciw Niemcom. „Matin“ pisze, że według wiadomości z poważnych źródeł należy przypuszczać że Niemcy podpiszą warunki pokojowe, ponieważ rodziny 500.000 jeńców niemieckich domagają się natarczywie ich rychłego powrotu

## Kampania hr. Brookdorff-Rantzau.

Paryż, 20 kwietnia.

W artykule wstępnym „Tempsa“ z 19-go kwietnia czytamy:

„Dlaczego traktat został ma osłonięty tajemnicą, aż do 26-go kwietnia t. j. do dnia, w którym zostanie pełnomocnikiem niemieckim podany do wiadomości? Mówią nam, że

## Paderewski o granicach Polski.

**Gdańsk—Cieszyn—Unia z Litwą. Gen. Haller wie dzie 80.000 żołnierza.**

### ZACHOWAJMY ZIMNĄ KREW W PRZEŁOMOWEJ CHWILI.

Pp. Rey i Tetmajer powrócili z Paryża i przybyli w piątek rano do Krakowa. Powodem ich wyjazdu było to, że polski Komitet Narodowy został rozwiązany, a przedewszystkiem, że najważniejsza ich sprawa, mianowicie przyjazd generała Hallera do kraju, wszedł w fazę urzeczywistnienia. Przed samym wyjazdem w wtorek pp. Rey i Tetmajer mieli przeszło półgodzinną rozmowę z prezydentem ministrów Paderewskim, który im powiedział co następuje:

1) co do Gdańska sprawa stoi dobrze, — wprawdzie nie tak, jak mybyśmy sobie życzyli i jak komisja Cambona dwukrotnie jednomyślnie uchwaliła, ale musiano zrobić ustępstwo dla Lloyd'a Georga. Miasto Gdańsk zatem będzie wolnem miastem i pozostawać będzie w stosunku do Polski jak Hamburg do Rzeszy. Port Gdański, Delta Wiślana i cała okolica Gdańska będzie należeć bezsprzecznie do Polski, polityka cłowa będzie polska, wojsko polskie, podatki polskie.

2) Granica Polski Cambona idzie częściowo poza Puck, częścią Pomorza Pruskiego (Leborga i Bytowa) z odcięciem zachodniej części powiatu Człuchowskiego, powiatu Złotowskiego i prawie całego powiatu Wałckiego, dalej powiatu Skwierzyńskiego i części Międzyrzecz, wreszcie znacznej części Wschowy. Z rejoncy Wrocławskiej powiat Sycowski i znaczniejsza część powiatu Namysłowskiego pozostaną przy Niemcach, pod pozorem, że tam są ewangelicy (choć w istocie to są najlepsi Polacy). Dalej z rejoncy Opolskiej odcięto zachodnią część powiatu Prądnickiego, część Głupczyckiego i zachodnią część Raciborskiego. Raciborz pozostaje przy Polsce. Na wschód od Gdańska

dlatego, bo gdyby traktat był wcześniej znany rząd niemiecki nie omieszkaby zorganizować kampanii protestującej. W tej mierze dowiedzieliśmy się, że hr. Brockdorff Rantzau udzielił wywiadu korespondentowi „New York Sun“, właśnie aby zaprotestować przeciwko prawno politycznemu urzędzeniu zagłębia Saary zamierzonemu przez sprzymierzonych. „Nigdy“ woła niemiecki minister spraw zagranicznych „nie podpiszę układu, zawierającego takie warunki! A gdyby nawet pełnomocnicy niemieccy okazali się skłonni do ich podpisania, zgromadzenie Narodowe odrzuciłoby je z pewnością“.

„Myśleliśmy, że szczęśliwie unikniemy kampanii niemieckiej? No, otrzymaliśmy już pierwszy paszтет niemiecki..

„Nie wystarczy wzruszyć ramionami i oświadczyć, że protesty niemieckie są pustymi frazesami. W Niemczech hasło wydane przez czynniki miarodajne nie jest nigdy pustym frazesem, zwłaszcza w Niemczech północnych, gdzie ludzie łatwiej dają się zasugestyonować niż gdziekolwiek indziej na świecie..“

„Temps“ wskazuje z naciskiem na fakt, że „dyplomata pruski, hr. Brockdorff-Rantzau oświadcza sam na własną rękę, że Niemcy odmówią podpisania traktatu z powodu zagłębia Saary, będącego własnością państwa pruskiego. Prusy swój interes i swoje poglądy narzucają całym Niemcom. Niemcy zostały zupełnie sprusaczone od roku 1866 i 1870 — a co z tego dla świata wynikło widzieliśmy. Ale istniała przynajmniej nadzieja. Mówiono sobie: „Niech przyjdzie klęska lub wybuchnie rewolucya, — a wszechwładztwo pruskie runie“. Klęska nadeszła. Rewolucya również: A jakiz jest skutek? Prusyfikacya zaostrzona. Czegóż się tedy spodziewać co w przyszłości? Co zabezpieczy nam pokój jutro?“

„Temps“ kończy radą, aby rządy sprzymierzonych w razie oporu Prus zawarły pokój odrębnie z temi częściami Rzeszy niemieckiej, które pokoju bezwarunkowo potrzebują i gotowe są go zawrzeć.

granica Cambona idzie przed Eblągami, jednak cała Delta i Nogat należą do Polski, a potem o 15 do 20 kilometrów od linii kolejowej Gdańsk-Mława, tak i szerokość pasa ziemi, łączącego Gdańsk z Polską wynosi z jednej strony 25 kilometrów na wschód, a na zachód 40 kilometrów czyli razem 65 kilometrów, zamiast 170 km., których Polacy się domagali.

(Zaznaczamy, że „New York Herald“ z 18 kwietnia, jak o tem donosimy w korespondencji z Paryża oblicza szerokość wybrzeża morskiego, które przypadnie Polakom, na 125 kilometrów. Przyp. Redakcyi „Il. Dz. Polskiego“).

3) Sprawa Cieszyna stoi stosunkowo najgorzej. Mimo to — dodaje od siebie hr. Rey w rozmowie z współpracownikiem biura prasowego — sprawa ta zależy zupełnie od państwa polskiego, ponieważ Czesi potrzebują konwencji militarnej z Polską. Wiadomo bowiem, iż Wilson jest wysoko, a koalicja daleko, zatem Czesi więcej potrzebują Polaki, niżli Polakom potrzeba Czechów. I prawdopodobnie nawet potrzeba konwencji wojskowej po stronie Czechów powoduje ich do oporu w sprawie cieszynskiej.

4) Litwini a jeszcze bardziej Lotysze i Słowianie, pragną unii z Polską i koalicja chcą mieć stałe zabezpieczenie przeciw bolszewikom ku tej unii o bardzo szerokiej autonomii, lub raczej ku związkowi państwowemu napiera na Polaków.

5) Niemniej Ukraińcy, którzy równocześnie bombardują Lwów, w Paryżu i Bernie zabiegają koto Polaków, aby ich ratowali od bolszewików i moskali.

Prezydent ministrów p. Paderewski — mówił dalej hr. Rey — zwrócił się do nas z usilną prośbą, aby w chwili kiedy granice Pol-

ski się stanowią, zachowano całą zimną krew i spokój, nie drażniono nieczem koalicji, ani poszczególnych członków jej choćby nawet dotąd niezupełnie przyjacielskich dla nas. Zyczeniu temu p. Paderewskiego — dodaje

## Korzystny wpływ Paderewskiego na sprawy polskie w Paryżu.

Paryż. (PAT). Prezydent ministrów Paderewski był w poniedziałek u pułkownika House na obiedzie politycznym, na którym byli obecni szefowie misji biorących udział w konferencji pokojowej. Paderewski przy tej sposobności rozmawiał dłuższy czas z Venizelosem, marszałkiem Joffrem i Fochem, Cambonem, Orlando, Sonnino, Lansingem i kilku innymi mężami stanu, jakoteż z byłym posłem amerykańskim w Belgii Gibsonem, który jest upatrzony na ambasadora w Polsce. Treść rozmów Paderewskiego, była wybitnie polityczna i odnosiła się do wszystkich zagadnień związanych ze sprawą polską. Paderewski w dzień odbywa konferencje z wybitnymi mężami stanu bawiącymi obecnie w Paryżu. Pierwszorzędnej wagi była rozmowa z prezydentem Wilsonem a dalej z Clemenceauem, Pichonem, Fochem, Balfourem, Sonnino, Bratianu, i pułkownikiem House.

p. Rey — należy tem więcej zadość uczynić iż obecnie do Polski przybywa armia Hallera z 800 oficerami francuskimi w sile 7 dywizji, mniej więcej 80 tysięcy ludzi, wioząc ze sobą wszystko, czego nam tutaj braknie.

Działalność Paderewskiego „wywiera wpływ bardzo korzystny na sprawy polskie na kongresie.

Dzienniki stwierdzają, że rządy ententy skłaniają się obecnie do takiego rozwiązania sprawy Gdańska, któreby miastu i jego bezpośredniemu otoczeniu nadało rząd autonomiczny, lecz ustanowiło wspólność pewnych spraw z Polską, mianowicie wspólność armii, ceł, dróg żelaznych, paszportów itp.

Sprawa Cieszyńska jeszcze nie rozstrzygnięta.

### SPRAWA GALICJI WSCHODNIEJ.

Wiedeń. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi w radiotelegramie z Paryża: Prezydent Paderewski powołał do Paryża generała Rozwadowskiego, celem podania do wiadomości konferencji pokojowej warunków pod jakimi mogłyby być zawarty rozejm z Ukraincami.

## Prawno-polityczny stosunek Gdańska do Polski według „New York Herald'a“.

(Od naszego korespondenta paryskiego).

Paryż, 19 kwietnia. „New York Herald“ w numerze z 18 bm. przedstawia w ten sposób decyzję Rady Czterech w sprawie prawno-politycznego stosunku tego portu do państwa polskiego:

„Gdańsk będzie wolnym miastem, ale jego prawno-polityczny ustrój nie będzie podobnym do Hamburga. Miasto będzie podległym suwerennej władzy Polski, która będzie miała prawo utrzymywać tam garnizon wojskowy. Administracja pocztowa będzie również w rękach polskich.

Z drugiej strony zarząd miejski Gdańska będzie posiadał autonomię i prawo wydawa-

nia paszportów. Stosunki Gdańska z państwami ościennymi będą regulowane przez rząd polski.

Decyzja Rady Czterech przyznała Polsce ten dostęp do morza, o który delegaci tak energicznie walczyli. Pas wybrzeża Bałtyku, który przypadnie Polsce będzie jednak mniej szczy, niż sobie Polacy życzyli: długość jego wynosić będzie 125 km. zamiast żądanych 175 km.

Wschodnie granice Polski będą z nieznanymi zmianami takimi, jakie były przed pierwszym rozbiorem. Również Toruń należeć będzie do Polski.

## Należy z naciskiem podkreślić, że granice Polski jeszcze nie są definitywnie określone

Warszawa. (Telef. od koresp.). W przedwczoraj wyjechał do Paryża prezes Rady Narodowej Cieszyńskiej Kazimierz Piątkowski wraz z porucznikiem Pusłowskim adiutantem komisji międzysojuszniczej. Przed wyjazdem por. Pusłowski był przyjęty przez ambasadora Pralona i gener. Henrysa.

### WYWIAD Z DREM K. DŁUSKIM.

Warszawa. (Telef. od koresp.). „Kuryer Poz.“ ogłasza rozmowę z drem Dłuskim, który przybył do Paryża. Dłuski podnosi niezmiernie znaczenie przyjazdu Paderewskiego, dzięki któremu już załatwione sprawy poddano rewizji. Decyzja w sprawie granic Polski dotychczas nie zapadła.

## Nawiązanie czesko-polskich rokowań.

Jak już donieśliśmy w poprzednim numerze komendant wojsk czeskich na Śląsku pułk. Szejda rok zaprosił delegata rządu polskiego, Zamorskiego, na konferencję do Mor. Ostrawy. Na konferencji tej okazali Czesi chęć porozumienia i zastosowania się do ugody paryskiej z 5 listopada w sprawie oddania administracji cywilnej Śląska Cieszyńskiego. Radzie Narod. Konferencje trwają. W kołach polskich przyjęto nieoczekiwany ten zwrot ze względu na dotychczasowe doświadczenia, z dużą rezerwą.

Oficjalnie ogłaszają z Pragi:

Praga, 21 kwietnia. (Tel. wł.) Tuż przed dziesięciu dniami odbyła się w Pradze konferencja, w której wzięli udział minister Kłofacz, gen. Pelle, gen. Henrys i pułk. Szejdarek. Konferencja interpretowała treść układu paryskiego.

Obydwie strony uznały, że koniecznym jest utworzyć drogę do zbliżenia się między Polską, a państwem czesko-słowackim.

Wspomniana w komunikacie Rady Narodowej.

Stanowisko Angli mówił dr. D. wcale nie należy uważać za nieprzychylną. Co się tyczy Ameryki, pułk. House i Tyrell oświadczyli Paderewskiemu oficjalnie, że Gdańsk będzie należał do Polski.

Na pytanie, czy prawdą jest, że GEN. HALLER JEST Z RAMIENIA MARSZAŁKA FOCHA

dowodzą sił zbrojnych koalicji w Polsce i jest uniezależniony od Piłsudskiego, — odpowiedział Dłuski, że o tem nie wie.

Nie wie też, kiedy Paderewski powróci do kraju. Rezultatów ostatecznych układów pokojowych spodziewać się należy dopiero w czerwcu.

konferencja między posłem Zamorskim i pułk. Szejdarem była dalszym ciągiem konferencji pragskich. Konieczne są dalsze konferencje dla załatwienia tych spraw.

### „NARODNI LISTY“ O POTRZEBIE POROZUMIENIA.

Praga, 21 kwietnia. (Tel. wł.) „Narodni Listy“ w artykule wstępnym zajmuje się kwestją polską. Artykuł ten kończy się.

„Musimy za każdą cenę dojść do porozumienia z Polską. Mamy z nią wiele interesów wspólnych, leży w naszym interesie, by Polska była silna i by posiadała Gdańsk i należne jej części Prus. Naszym żywotnym interesem jest wewnętrzne wzmocnienie się Polski, aby stosunki nasze z nią były lojalne i przyjacielskie. Z drugiej strony musimy zrozumieć, że całokształt interesów słowiańskich wymaga zażyłej współpracy z Polakami!“

## Nasz „złoty“.

Paryż. (Tel. wł.) Za kilka tygodni wejdą w obieg papierowe „złote“, w wartości 1, 2, 5, 10, 20 itp. Na wszystkich prawie będzie portret Poniatowskiego. Kolory będą subtelne tak, jak na banknotach francuskich. Wykonane będą z wszystkimi kunsztami przeciw podrabianiu.

### AMBASADOROWIE POLSCY.

Paryż. (Tel. wł. od koresp.) W kołach politycznych polskich w Paryżu mówią, że ambasadorami zostaną: w Paryżu Maurycy Zamoycki, w Londynie Józef Potocki, w Rzymie Skirmunt.

## Kiedy P. P. S. stanie stanowczo przeciw bolszewikom?

Kraków, 21 kwietnia.

(M) W Warszawie odbyły się w dniach 14 i 15 kwietnia br. narady przedjazdowe większych Rad Delegatów Robotniczych (R. D. R.).

Narady dotyczyły święta majowego i obchodzenia Zjazdu R. D. R., który ma się odbyć 25 maja br.

Przygotowawcza ta konferencja liczyła miała 31 delegatów, a to: 20 P. P. S., 8 komunistów, 2 Bundowców i 1 Vereinigte.

Wedle relacji, zaczerpniętych z „Robotnika“, rozdzwięk między P. P. S. a komunistami był kilkakrotnie — pierwszy przy określeniu stosunku socjalistów do Polski.

Komuniści są za sojuszem z Rosją sowiecką, gdyż dla niej „niepodległość Polski, gdy się ją łączy z hasłem Polski socjalistycznej — jest maskowaniem nacjonalizmu“.

Czemżesz dla tych panów jest wogóle Polska, jako państwo niekoniecznie socjalistyczne?

Kwestją narady był też strajk robotników miejskich w Warszawie — opanowany, jak z przebiegu dyskusji widać, przez komunistów, gdyż gdy zjazd chciał na korzyść tych robotników interweniować, komuniści się temu oparli (zgodnie z wolą strajkujących), żądając jedynie potępienia gwałtów komisarza Anusza.

Do decydującej sejsy doszło przy sposobności ustalania sposobu wyborów delegatów na zjazd z 25 maja.

P. P. S. zaproponowała, ażeby wybory przeprowadzone zostały przez komitety wykonawcze R. D. R., podczas gdy komuniści życzyli sobie, ażeby te wybory przeprowadzone zostały przez specjalne komisje, złożone z pepesowców, komunistów i bundowców, ponieważ zaś z tym wnioskiem upadli, przeto opuścili gremialnie zebranie.

Zdawałoby się, że pozostali przyjmą ten exodus z ulgą, a nawet z uciechą. Tego można się było spodziewać po stanowisku, jakie zajął „Robotnik“ w Nrze 159 w wstępnym artykule „Żdźbło a tram“ i feljtonie „Gnijący trup“, umieszczonym w Nrze 161.

Obydwa przytoczone artykuły charakteryzują komunistyczny ruch rosyjski dość dosadnie. Wedle nich „w Rosji lud socjalistyczny ukazał straszliwe oblicze“, siła tego ludu jest „siłą motłochu“ w miejsce starej tyranii wstępuje nowa tyrania, należy się więc strzedz zarzutu „widziałeś żdźbło w oku twego brata (burżuaja), a tramu we własnym nie widzisz“.

Rządy bolszewików są rządami „morderców i katów“, bolszewicy zamienili w system: „mord, kradzież, łapownictwo, rabunek miast i krajów“. Rosja sowiecka nie okazuje „żadnych zdolności twórczych“ a wy komuniści chcecie „tę nędzną, zbutwiałą, gnijącą Rosję ubrać w aureolę bohaterstwa“. To są zdania naszych socjalistów, należących do P. P. S.

Skoro się więc ma o jakimś ruchu tak korzystną opinię, skoro się widzi ponadto, że Polska tworzy się od nowa i legalnie, ustawowo może wprowadzić taki ustrój społeczny, który będzie odpowiadał społecznej sprawiedliwości, skoro każdy ruch rewolu-

cyjny, dążący do popierania sowieckiej Rosji musi być połączony dla Polski z ogromną szkodą, tak w sprawach granic, jak i odbudowy zniszczonego państwa, to przecież zwolenników komunizmu w Polsce, którzy nawet nie chcą „socjalistycznej Polski”, musimy uważać za takich szkodników, których musi się uczynić nieszkodliwymi. Tak musi się ich usunąć poza nawias powstającego narodu, bez względu na to, czy przyczyną tego ruchu jest rubel lub marka, o błąd umysłowy czy zaciętrzewienie, oparte na nienawiści do własnego narodu.

Tombardziej stać się to musi, że panowie ci wyraźnie oświadczają do czego dążą. *Chcą dyktatury, połączonej z mordowaniem wszystkich przeciwników politycznych.*

Mamy więc czekać z założeniami rękoma i obnażeniami szyjami, dokąd ci „mordercy i kaci” nie spełnią na zgubę ojczyzny swoich zwyrodniałych planów?

Zdawałoby się, że P. P. S. zajmie zdecydowane stanowisko wobec komunistów, że się ich wyprze urzędowo, żałujemy więc, że się tak nie stało.

Do opuszczających zebranie wołano „rozbijacze ruchu robotniczego”, „warcholy” itp. Prawie znajduje się usprawiedliwienie, że niema już łączności z tą partią. Czyż nie godziłoby się nieco szczerzej postawić stosunek P. P. S. do komunistów?

To samo powinno się uczynić z „Bundem” którego zwolennicy również głosują przeciw hasłu „Niepodległości socjalistycznej Polski”.

Czyż Polsce i P. P. S. może coś zależeć na bandzie, która nie uznaje wcale Polski wolnej i demokratycznej, natomiast liże łapy Rosji, ociekającej krwią niewinnych ofiar i cuchnącej zgnilizną wszelakich zbrodni.

## Posel Daszyński pomaga hakatystom w agitacji przeciw Polsce.

Dostaliśmy dziś do ręki „Dzwon” — tygodnik, wydawany w Katowicach przez Niemców w języku polskim. „Dzwon” woła na trwogę:

Bij, dzwoni dzwoni:  
Górnego Śląska broń!  
Broń nas i chroń  
Od „Białego Orła” szpon!

Cały numer „Dzwonu” przepchniony jest dowodami, że Polska to kraj dziadów, darmozjadów, prostytutek, że z Polski i robotnik ucieka i ucieka do Prus, bo tu musiał pracować na szlachcica i księdza. Polak sam nie ma, więc wyciąga rękę po Górny Śląsk. „Raz w jego rękach byłby Górny Śląsk na wicki nieszczęśliwy”.

Za najcięższy dowód, że Polska jest krajem żandarmów, reakcyjną, bandycką przytaczają „Dzwon” mowy posła Ignacego Daszyńskiego, wygłoszone w Sejmie. Zajmują one w „Dzwonie” około 300 wierszy. Tytuł: „Co mówi znany poseł polski Daszyński o uwielbionej wolności i swobodzie w nowej Polsce”, a tytułiki: Cele interpelacji, Polska żandarmów, zbrodnia, Reakcyjny ideał Polski, stan wyjątkowy.

Istotnie, gdyby nam przyszło sądzić Polskę z mowy posła Daszyńskiego, trzeboby było wołać na świat cały głosem: Kto w Boga wierzy, uciekaj od Polski, bo się zarazisz! Czynią to z powodzeniem agitatorzy pruscy i powołują się na świadectwo... posła Daszyńskiego.

Winszujemy p. Daszyńskiemu tego towarzysstwa. Na starość zmienił towarzystwo: siedł przedtem z socjalistami pruskimi, teraz pomaga hakatystom pruskim. Ale sympatyom niemieckim zawsze pozostał wierny...

## Przeгляд poznańskiego batalionu śmierci w Warszawie.

Warszawa. (Tel. od koresp.) W poniedziałek w południe na placu Saskim odbył się wobec nieprzejrzanej masy widzów przeгляд odchodzącego batalionu z Poznania, zwanego „batalionem śmierci”. Przemówienia władz wojskowych witano były ogromnymi owacyami. Przeгляд sprawił wzruszające i imponujące wrażenia.

## Koalicja przeciw wiedeńskim komunistom.

Wiedeń. Przebywając u Komisje koalicyjne wystąpiły zbiorowo wobec rządu niemiecko-austriackiego i jako gwarancji zabezpieczenia spokoju zżądały: Usunięcia z Wiednia Rosyan i Węgrów do 8 dni, wydalenia ich poza granice państwa lub umieszczenia w obozach dla internowanych, aresztowania przywódców austriackiej partii komunistycznej, usunięcia elementów komunistycznych z gwardyi i udowej oraz zerwania zarówno urzędowych jak i nieoficyalnych stosunków z Rosją i Węgrami.

Zbadaniem, czy powyższe zarządzenia zostały przeprowadzone, zajmie się wojskowa Komisja kontrolująca.

## Bolszewicy w Bawaryi się chwieją.

Wiedeń. (PAT). Wied. Biuro koresp. otrzymało z Monachium drogą pośrednią następujące wiadomości: W mieście wzrasta podniecenie. Przez dzień słychać było strzały z rozmaitych stron. Rada wykonawcza uzbroiła żołnierzy tak, że obecnie oprócz garnizonu uzbrojonych jest około 30 tysięcy ludzi. Rewizje prywatnych mieszkań za bronią odbywają się energicznie dalej, przyczem przychodzi do różnego rodzaju nadużyć i grabieży. Ruch pociągów utrzymany jest z wyjątkiem linii, idących ku północy, od której to strony pociągi dochodzą tylko na odległość dwóch stacji kolejowych od miasta. Na innych liniach wolno udawać się do Monachium tylko kobietom, mężczyźni nie wpuszczają się do

Monachium.

Wiedeń. (PAT). Biuro koresp. donosi z Berlina: „Berliner Tageblatt” donosi z Norymbergii: Wokół Monachium pociągnięto szerokim kołem rowy strzeleckie. Sądzą, że wojska rządowe natrafią w Monachium na poważny opór.

## PORAŻKA BOLSZEWIKÓW POD AUGSBURGIEM.

Wiedeń. (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Augsburga: Wielkie oddziały wojsk bawarskich i wirtensberskich zajęły w pierwszy dzień wielkanocy Augsburg. Przyszło do walk ulicznych, przy których było dużo zabitych i rannych. Nad Augsburgiem ogłoszono stan wojenny.

## Sojusz obronny — obok Ligi Narodów

Paryż. (PAT). Havas donosi. Dzienniki zajmują się w dalszym ciągu sojuszem między Anglią, Francją i Stanami Zjednoczonymi. „Excelsior” twierdzi, że ostatnie wnioski zmierzają do zawarcia specjalnej umowy obronnej, nie zaś do zapewnienia odszkodowań finansowych. „Matin” również zapewnia, że Wilson w swoich rozmowach wyraził zapatrywanie, że sojusz obronny mógłby istnieć obok Ligi narodów.

## Angielska moda.

(Od koresp. „Ilustr. Dziennika Polskiego”).

Paryż, 19 kwietnia.

W Paryżu coraz bardziej górę bierze kultura angielska. Do mowy francuskiej wkręcają się wa dawniej nieznanne, angielskie. Teatry liczą się z audytorium angielskim. Wśród widzów prawie połowa mundurów angielskich. Gdzie się zwrócić, wszędzie widoczny wpływ rasy anglosaskiej. Jestto jakby odblask przewagi tej rasy na Konferencyi pokojowej, i jakby zapowiedź przyszłego wladztwa tej rasy na globie ziemskim.

I my Polacy liczyć się z tem musimy. Już dziś mówią, że naprawa kolei naszych i torów dostanie się w ręce kapitalistów angielskich. Do przeobrażeń, które nastąpi teraz musimy się dostosować. Dzieci nasze, które uczyły się po niemiecku, trzeba uczyć po angielsku. Bardzo dokuczliwie dał się odczuć brak polityków umiających po angielsku w Paryżu. A Anglicy i Amerykanie są pod tym względem wrażliwi. Ostentacyjnie afiszują się nieznaną francuszczyzną. Tylko tym żołnierzom armii Hallera dawali Amerykanie swój tytoń tani, który żądali go w języku angielskim. Język angielski — odda nam znakomite usługi. O ileż obrotniejszy będzie nasz emigrant w Ameryce, jeśli już przyjedzie tam z jaką taką znajomością języka. Lud nasz więcej odniesie korzyści z angielskiego niż dawniej z niemieckiego. Otwiera się szerokie pole dla naszych księgarzy do nakładu słowników, gramatyk i samouczków angielskich, pożądana będzie zmiana programu naszych szkół w tym względzie.

## Z DNIA.

### Wielkanoc 1919.

Przez kilka lat wojny przyzwyczailismy się do tego, że święta wielkanocne, tak dawniej obfite i wesole schodziły powoli za przeszczeniem na psy. Najpierw zniknęły piękne lukrowane baby, apetyczne mazurki, których sam wygląd czarował oko i nęcił podniebienie, zostało trochę mięsiva, jaka taka szyneczka, nieco kielbasy — i to były święta. Jeszcze jedno święta, zniknęła i szynka, przedwite przeróżne i tak roz-

plywało się to wszystko w mgłę wspomnień, aż zostaliśmy przy kawałku kiełbasy, dobrze jeśli końskiej, a nie psiej i kromce suchego, niezbyt ucieńwie wypieczonego chleba.

Tedy pierwsza Wielkanoc w wolnej Polsce nie przypominała jeszcze w niczem owych świąt z czasów króla Sasa, lub choćby tych późniejszych z roku 1910 lub 13. Kieliszek wódki, sporządzonej na denaturacie, zastąpił u „wybranych” wina i likiery, a szklanka kiepskiej herbaty i dym krajowej buczyny lub chmielu miast wonnych zapachów zamorskich tytoni, towarzyszyły smętnym i rzewliwym rozpamiętywaniom o dniach dawnej a bezpowrotnie minionej świetności.

I snuły się w owym smrodliwym dymie majaki tych dni jasnych, które każdy z nas w młoty zachował pamięci, choć je przystonila już mgła czasu. W dymie, który miast tonu niebieskawo szarego, jest koloru brudnej wody, wyższej z ścierek po wynyciu podłogi, tak nie poetycznym i nie pociągającym, migwały jasne obrazy dni przyszłych świąt, które znowu będą przystrojone pięknowioncami kielbas, pomętami szynek, czarem lukrowanych bab i przedziwną tajemnicą strojnych mazurków. Jab.

Dzisiaj dnia 23 kwietnia 1919 r.

Asygnowaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu)

100-markowe, koronowe, rublowe za	97,89
500	486,95
1.000	973,89
5.000	4869,45
10.000	9738,89

## Co słychać w mieście?

Kraków, 22 kwietnia.

### Tajemniczy pasek skórami.

W pierwsze święto rano plutonowy pol. Szewczyk zauważył, przed składem Spirya przy ul. Krakowskiej, wóz naladowany zwojami skór. Na zapytanie stróża bezpieczeństwa, podszedł do niego niejaki dr. Dunkelblum i ofiarował 100 później 200 koron, za „milczenie”. Policjant nie dał się przekupić, aresztował dr. Dunkelbluma, a wóz ze skórą pozostawił pod strażą.

Jak się okazało skóra przyszła pod adresem urzędu gospodarczego wojskowego z Wiednia, ale przeznaczona była już z góry na pasek. Wedle opowiadania robotnika Stycznia zajętego w urzędzie gospodarczym, w Wielką Sobotę nadszedł już trzeci transport, po odbiór którego zgłosił się podpor. Sto-



czas grał teatr niemiecki: niemieccy artyści grają obecnie w ogrodzie zoologicznym.

Dramaturgiem teatru poznańskiego został podobno Adolf Nowaczyński.

**CARSKA RODZINA POD OPIEKĄ ANGLII.**  
Według telegramu z Londynu donoszą z Berna, że Anglia wysłała do Krymu krążowniki, celem zabrania stamtąd carowej-wdowy i 10 innych członków rodziny carskiej, między którymi ma być także W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz, zaproszony przez króla greckiego na stały pobyt do Rzymu. Angielskie krążowniki przybyły już do Konstantynopola. Innym członkiem carskiej rodziny wyznaczony miejsce zamieszkania rząd angielski.

#### Repertuar miejsc. teatru im. Jul. Słowackiego.

We wtorek 22 kwietnia: „Wynacy Eros” T. Konczyńskiego.

We środę 23 kwietnia: „Nieboska komedia” Z Krasieńskiego.

We czwartek 24 kwietnia: „Krag Interesów” J. Benaventa.

W piątek 25 kwietnia: „Wynacy Eros” T. Konczyńskiego.

W sobotę 26 kwietnia: „Tartuffe” Molière.

#### Repertuar miejskiego teatru powozowego.

We wtorek 22 kwietnia: „Lalka”.

We środę 23 kwietnia: „Księżniczka Czardasza”.

We czwartek 24 kwietnia: Pierwszy gościnny występ Stanisława Knako-Zawadzkiego w „Mazepie”.

W piątek 25 kwietnia: „Dawony z Corneville”.

W sobotę 26 kwietnia: Drugi gościnny występ Stanisława Knako-Zawadzkiego w „Mazepie”.

## † Stefan Jentys.

W sobotę odbył się pogrzeb sp. Stefana Jentysa, doktora filozofii, prof. Studium Rolniczego Uniw. Jag., zasłużonego działacza społecznego i ekonomisty, zmarłego 17 bm.

Sp. Zmarły przeżył lat 58. Przez śmierć jego traci nietylko nauka polska wybitnego przedstawiciela, lecz również społeczeństwo jednego z pierwszych swych obywateli, który całą duszą wszystkie swe siły poświęcał pracy dla sprawy. W ostatnich czasach głównie swe siły poświęcił tworzeniu nowej organizacji politycznej „Zjednoczenia Narodowego”, tudzież akcyi, mającej na celu powołanie do życia „Związku Międzypartyjnego”, w którym też zajmował stanowisko kierownicze do końca października z. r.

Kto przypomniał sobie rezolucję z 28 ma-

ja 1917, a następnie protest po niekzemnym traktacie brzeskim z roku 1918 i pomyśli, że rzeczy te przygotowało nieliczne gromado, stojących nietylko pod kontrolą władz austriackich, ale także smutnej pamięci N. K. N. i uzmysłowi sobie, że sp. Stefan Jentys w tej akcyi prowadził kierowniczą rolę, musi przyznać, że sprawa polska była mu droższą od życia.

Ciągła udręka duchowa, niezmiernie wyczerpana praca, przy słabszym zdrowiu, przyspieszyły niewątpliwie śmierć zacnego Polaka.

Sp. Stefan Jentys działał także energicznie w Komitecie Książęco-Biskupim oraz pracował na polu publicystycznym w pierwszym roku wojny, piastując także przewodnictwo komitetu redakcyjnego w „Głosie Narodu”. — Cześć Jego pamięci!

## Wiec Stronnictwa Dem.-Narodowego w Poznaniu.

Poznań miał 15 bm. niezwykłą sposobność posłuchania wywodów dwóch polityków i uczonych, znanych w całej Polsce, a mianowicie: posła Głabińskiego i prof. Grabowskiego. Mimo późnej zapowiedzi wiecu wielka sala Ogrodu Zoologicznego szczelnie się wypełniła.

Wiec zajął prezes Grupy poznańskiej Stronnictwa D. N. dr Rydlowski, poczem dr Gantkowski imieniem obywatelstwa poznańskiego powitał referentów.

Pierwszy referat na temat: „Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe wobec zadań obecnej chwili” wypowiedział prof. dr Tadeusz Grabowski, drugi referent, poseł dr Stanisław Głabiński, mówił o obecnym położeniu politycznym.

Na zakończenie p. Opieński ze Lwowa, członek „Komitetu Obrony Narodowej”, dziękował Wielkopolsce gorąco za pomoc, okazywaną Lwowu.

## ZJEDNOCZENIE POLAKÓW W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT). 21 bm. odbyło się tutaj zgromadzenie kolonii polskiej w sprawie zawiązania polskiej spółki spożywczej i zjednoczenia Polaków w Wiedniu. Uchwalono rezolucję domagającą się, by poselstwo polskie współdziałało w udzieleniu pomocy kolonii polskiej w Wiedniu ze strony władz polskich, by wysłano w sprawie spółki żywnościowej deputację do kraju i by wybrano ciało reprezentacyjne, któreby było rzecznikiem żądań i życzeń kolonii polskiej wobec władz polskich.

## „Bohemi Polonorum inimici”.

(Czesi wrogami Polaków).

(Ciąg dalszy).

Kiedy Lokietek nadludzkiem wysiłkiem, prawie gołymi rękami podnosił z gruzów Polskę, Jan czeski Luksemburezyk (1310—1346), z tytułu także „król polski” (1310—1335), śladem Wacławów związał się z Zakonem krzyżackim najcięższym przymierzem, ażeby Polakę zdusić, do spółki z Zakonem rozszarpać i zetrzeć z powierzchni ziemi. W rezultacie spocobami, o których wiele było opowiadać, odrąbał Śląsk od żywego ciała Polski na długie wieki.

Gdy połączona z Litwą Polska walczyła o swój byt pod Grunwaldem (1410) wnuk tego Jana, Zygmunt Luksemburezyk, jeden z najprzewrotniejszych i najnikczemniejszych ludzi swego czasu, czekał gorączkowo na wieści o zwycięstwie krzyżackim, ażeby się od południa na Polskę rzucił i podzielić ją z Zakonem. Skończyło się na tem, że pewne bułce Zygmunta, złożone głównie z Czechów i Morawian, dla „dywersyi” wpadły do rąk śląskich.

Husacy, do których tradycyi naród czeski dzisiaj nawiązuje, szczególnie polskiemu Ślą-

skowi dali się we znaki: wymordowali poprostu, rozpedzili lub do żebraczego kija sprowadzili polską ludność w księstwie karniowskim, białogórskim, wrocławskim, świdnickim, ligutolskim i głogowskim. Była to bowiem ludność twardo katolicka. Przepadł ze szczerem wiekowy żniój polskiego żywiołu, a ziemię tę, o których prawdziwej polskości świadczą tylko nazewnictwo topograficzne, zalała fala osadnika niemieckiego. Husytyzm tedy naszym kosztem pracował wiernie i „sunieł” na potem „pour le roi de Prusse”. Za mała dla nas pociecha, że w górskich okolicach Czech i Moraw, liczących dzisiaj ponad 3 miliony Niemców, zrobił to samo.

Nasz wielki historyk Długosz z (f 1480) dużo o Czechach umie opowiadać; spostrzeżenia jego pokrywają się z tem, jakie naród polski od 23 stycznia b. r. gromadzi. Widocznie nie zanosi się na to, żeby się charakter tego narodu zmienił, skoro od czasów Długosza nie uległ zmianie.

## II.

Tenże naród czeski, w powodzeniu burzliwy, butny i nie znający miary, po jednej klęsce, białogórskiej (1620), na półtrzecia wieku zupełnie się w sobie zapadł. Co więcej, gdy Habsburgowie w wieku 18tym postanowili wszystkie swoje dzierżawy zgermanizować, zaprzęgli się Czesi gromadnie do tego dzieła, germanizowali

## LLOYD GEORGE ZA STWORZENIEM FRONTU RUMUŃSKO-POLSKIEGO.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Paryża: General Hiescu były szef sztabu gener. armii rumuńskiej oświadczył współpracownikowi dziennika „Victoire”, że Lloyd George uważa za konieczne utworzenie frontu rumuńsko-polskiego przeciw czerwonej fali. Dostarczymy wszystkiego naszym sprzymierzeńcom — powiedział Lloyd George — aby stworzyć nieprzekraczalną baryerę przeciw inwazyi bolszewickiej. General Hiescu dodał, że pragnie aby wysłano bezwzględnie materiał wojenny na front rumuńsko-polski.

## GRANICE CZESKO-NIEMIECKIE.

Paryż. (PAT). Havas donosi: Rada czterech ustaliła przyszłą granicę między Niemcami a republiką czesko-słowacką, zgodnie z prawami historycznymi.

## CZESI WYPĘDZAJĄ NIEMCÓW Z GRANIC REPUBLIKI.

Praga. (Tel. wł.). „Prager Tagblatt” donosi: Aby zapewnić sobie większość przy bliższych wyborach do rady gminnej, władze czeskie usuwają masowo niemieckich urzędników kolejowych w Lundenburgu. Także z innych miejscowości dochodzą codziennie wieści, że usunięto, ze służby niemieckich urzędników, oficerów i kolejarzy. W ostatnich dniach polecono w Opawie 50-ciu niemieckim rodzinom oficerskim opuścić miasto w najkrótszym czasie.

## CZESI PRZECIW ROSYI.

Wiedeń. (PAT). „Sonn- und Montagztg” donosi, jak zaznacza, ze strony informowanej, że rokowania między ententą a Czechosłowakami daly ten rezultat, iż w najkrótszym czasie należy oczekiwać czynnego wystąpienia przeciw rządowi rosyjskiemu także od strony północno-wschodniej.

## BELA KHUN RZĄDZI

Wiedeń. (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Budapesztu: Węgłorko telegraf. biuro koresp. donosi: Podana przez wiedeńskie dzienniki poniedziałkowe wiadomość o ustąpieniu rządu Bela Khuna jest zupełnie bezpodstawna.

## BANKNOTY Z FAŁSZYW. STEMPLAMI

Karlsbad. Według urzędowych wiadomości stwierdzono, że jest w obiegu wielka ilość banknotów z fałszywymi stemplami czeskiemi. Rozpoczęto natychmiast dochodzenia, przy których skonfiskowano 700.000 koron z fałszywymi stemplami. Dalejsze śledztwo jest w toku.

I pustoszyli materialnie i moralnie nie-niemieckie ludy, zwłaszcza Galicyę. Zohydzenie i spotwarzanie narodu polskiego przez tych zbiorów czeskich nie miało granic. Wobec Wiednia te plugawe żywioły reklamowały dla czeszczyzny i morawszczyzny niedoścignioną „lojalność”, a Polaków przedstawiały w czambuł jako „adrajców”, „rebelantów”, „buntowników”. Nawet poświęceniu ludowi śląskiemu zdołały wówczas to upodłone oczajdusze czeskie zamoczyć termin „buntowników” (buntowników) na oznaczenie jego braci z za Białki, którzy wielokrotnie zrywali się do nierównej walki o wolność narodu przeciw trzem potężnym zaborczyom, z systemu i ducha niemieckim, przed którymi drżała cała Europa.

W samian ci „kulturträgerzy” czescy zyskali to, że Niemcy postanowili ów lud śląski trzymać zdala od „zarazy” polskiej i aż do ery konstytucyjnej karmili go urzędową i szkolną morawszczyzną; ta bowiem w ich oczach uchodziła za zupełnie „lojalną”. Niewiele to jednak pomogło — rdzenna polskiej duszy tego ludu Czesi nie zdołali skądinąd husyta czeski pozostawić dla niego istotą obcą i wrogią a „Czech” („czechmon”) jest do dziś dnia na Śląsku jednym z najpospolitszych wyzwisk, równoznacznym z „czartem” (czert) lub „wilkołakiem” (wilkołak).

(Dokończenie nastąpi.)

L. 1313/1919 akc.

Kraków, 14 kwietnia 1919.

**Ogłoszenie licytacji.**

Administracja akcyzy imieniem gminy miasta Krakowa rozpisuje niniejszym licytację na budowę siedmiu liniowych urzędów akcyzowych w dzielnicach po prawej stronie Wisły położonych, a mianowicie na budowę:

1. Urzędu nr. 13 w dzielnicy Płaszów.
2. Urzędu nr. 14 w dzielnicy Podgórze (przy drodze do Wieliczki).
3. Urzędu nr. 15 w dzielnicy Podgórze (przy drodze do Woli Duchackiej).
4. Urzędu nr. 16 w dzielnicy Podgórze (w pobliżu stacji Bonarka).
5. Urzędu nr. 17 w dzielnicy Podgórze (przy drodze do Kalwarii).
6. Urzędu nr. 18 w dzielnicy Zakrzówek (na kapelance) — wreszcie
7. Urzędu nr. 19 w dzielnicy Dębniki (przy drodze do Pychowic).

Plany i warunki budowy przeglądać, oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia otrzymać można począwszy od dnia 20 kwietnia b. r. w Biurze technicznym przy Administracji akcyzy (ul. Kopernika L. I. I. p., drzwi nr. 13) w godzinach urzędowych między 10<sup>1/2</sup> przed południem a 1-szą w południe.

Ostatni termin do składania ofert upływa dnia 7 maja b. r. o godzinie 12-tej w południe, poczem odbędzie się publiczne otwarcie ofert w biurze naczelnika Administracji akcyzy (parter, drzwi nr. 2).

354 **Administracja akcyzy.****Na sezon wiosenny!**

Wielki wybór materiałów przedwojennych na kostiumy poleca po najniższych cenach

**ZAKŁAD KRAWIECKI  
STROJÓW DAMSKICH** 198

Salon światowych żurnali  
Gotowa konfekcja.

**W. Pietruszka**  
Kraków, ul. Szczepańska 7, I. p.

**BRZYTWY I OSTRZA**

do Gilletti i t. p. przyjmuje  
do ostrzenia  
**ANDRZEJ SOKOŁ**  
Kraków, Grodzka 60.

**KURSA PRAWNICZE**  
KRAKÓW  
Rynek główny L. 22.  
Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.  
System dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.  
Lekcje zbiorowe i indywidualne.  
Wypożyczanie skryptów, dekretów i ustaw.  
Informacje i prospekty na żądanie.  
Przygotowanie odpowiednio do zmian politycznych.

**Biuro Dzienników  
JANA MACHA**

w Zawierciu

przyjmuje prenumeratę i ma na składzie  
952 wszystkie dzienniki krajowe.

**Fryzjer damski  
i męski**

kilkuletni współpracownik firmy Wiskida — ostatnio w hotelu francuskim, objął pod własne kierownictwo zakład fryzjerski pod firmą Łabuźek, ul. Szewska 4.  
Poleca gabinet dla Pan, manicure, salon męski.

251 Z poważaniem **Adam RZEWSKI.**

Kursa maturalne i uzupełniające

**„MATURA“** KRAKÓW 343  
Grodzka 32/II.

przygotowują pod kierownictwem fachowców do:  
1. Matury gimnazjalnej i realnej oraz seminarjalnej.  
2. Egzaminów wstępnych do poszczególnych klas oraz pojedynczych przedmiotów.  
3. Korepetycje. Kurs korespondencyjny dla zamiejscowych umożliwia dokładne i szybkie przygotowanie się do egzaminów bez potrzeby zmiany miejsca pobytu. Najwybitniejsze siły. — Ceny najniższe. Prospekty bezpłatnie. — Informacje i zgłoszenia w kancelarii kursów codz od 11—12 i 4—9.

**Szkola buchalteryi „Hermes“**

J. Piłcha w KRAKOWIE, Floryańska 39, II. p.  
przyjmuje wpisy na kursa buchalteryi kupieckiej, bankowej i fabrycznej, stenografii, pisania na maszynach itd.  
od godz. 9—12 i od 3—6 wieczór. 334

Ceny niskie. — Dla niezamożnych ułgi.

**KLEJ do robót introligatorskich  
do plakatowania i t. d.**

rozpuszczalny w zimnej wodzie  
częściowo lub w heczkach, sprzedaje **Krakowskie Biuro ogłoszeń**, Kraków, ul. Dunajskiego 9.  
Na prowincję wysyła kolejną, loko wagon w Krakowie.  
393 Ile możności nadsyłać własne naczynia.

**Płacę mydłem**

mydełkami, brylantyną na włosy, pomadą przeciw piegom, wodą kolońską, wódką francuską za każde 5 deka wyciętych z listów używanych marek pocztowych.

351 **Apteka w Bieczu.**

**PRACOWNIA UBIORÓW**  
wojskowych i ogólnych  
**Wincentego Zmudy**

byłego legionisty  
w Krakowie, ul. 4. Tomasz 21

wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisów. 119

**KAPELUSZE  
DAMSKIE**

wiosenne oraz żałobne w wielkim wyborze.  
Przyjmuje wszelkie w zakres modniarstwa wchodzące roboty. 309

**Jadwiga Pollerowa**  
Rynek, linia A-B 49, I. p nad sklepem Wp. Wiskidy.

**Banki felczerskie**  
sprzedaje się Kraków, ul. Słowiańska 1. 20. — A. Rutkowski. 102

**KURSA PRAWNICZE**  
KRAKÓW  
Rynek gł. 22.  
EGZAMINA uniwersyteckie i adwokackie. System pisemny i lekcyjowy.

320

**Zawiadomienie.**

Już otrzymaliśmy z fabryki **Cegielskiego**:  
**Pługi** żelazne, uniwersalne  
**Brony** zwykłe, posiewne i t. d.  
zarazem polecamy:

**Pługi** z drewnianym grzędziem  
**Wirówki** oryginalne szwedzkie  
**Siewniki** rządowe  
**Tryery, Wagi** dziesiętne  
do natychmiastowej dostawy.

**Polskie  
Towarzystwo Handlowe**  
Kraków, Sławkowska L. 4.

**„Żegluga Polska“**

w Krakowie

Słow. zarej.  
z ogr. por.

przystępując do rozszerzenia swych agend na całą przestrzeń Wisły aż po Warszawę i zorganizowania na tej przestrzeni regularnego ruchu towarowego, tudzież rozbudowy swych warsztatów

**zwiększa kapitał udziałowy.**

Zgłoszenia nowych udziałów przyjmuje Biuro „Żegluga Polskiej“  
w Krakowie, Rynek gł. L. 19 (II. p.)

Wpłaty skutecznie można na rachunek bieżący w filiach Banku Krajowego i Banku Przemysłowego w Krakowie, tudzież w biurze Towarzystwa.

340

**BANK GALICYJSKI  
dla handlu i przemysłu****W KRAKOWIE**

Rynek gł. 25.

udziela pożyczek hipotecznych

**w 4 1/2% listach zastawnych  
na możliwie najkorzystniejszych  
warunkach**

na dobra ziemskie, realności miejskie  
i posiadłości wiejskie.

Podania o pożyczki hipoteczne i informacje  
w tych sprawach załatwia się o ile możności  
jak najrychlej.

**Dyrekcya.**

817